

Niebo

Uroczystość dzisiejsza znowu skłania nas do zamyślenia nad niebem. Niebo to rzeczywistość najbardziej odległa, niedosiężna, ale także najbliższa, tym, którzy wierzą; prawie na wyciągnięcie ręki. Niebo to Bóg, to Pan Jezus, który znika uczniom sprzed oczu, ale jednocześnie pozostaje z nami, jako Ktoś najbliższy. Powątpiewanie w rzeczywistość nieba to właściwie powątpiewanie w Boga. Odrzucanie myśli o niebie to w pewnym sensie odrzucanie Boga. Kto nie myśli serio o niebie, najprawdopodobniej nie myśli też serio o Panu Bogu. Prorok Izajasz pisze: Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi. Słowa te świadczą z jednej strony o wielkim dystansie, jaki istnieje między Stwórcą i stworzeniem, między Bogiem a człowiekiem. Jest to jednak dystans, który właściwie nie istnieje wcale, tam, gdzie między tymi istotami panuje miłość, wiara i całkowite zaufanie. Ludzie święci najboleśniej doświadczyli bólu tego dystansu, w postaci duchowych ciemności, opuszczenia przez Boga, jak Chrystus w Ogrójcu. Ale oni też zbliżyli się do Boga najbardziej; najbardziej się z Nim zjednoczyli. Dlatego też prorok Izajasz wzywa: Szukajcie Boga, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Takie też jest to nasze codzienne wniebowstępowanie. Kto nie szuka Boga, nie pragnie nieba.